

„Narodowa” manipulacja

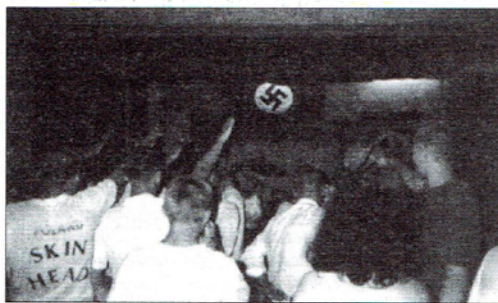
Wiosną 2000 roku ukazał się trzeci numer pisma „*Narodowa Scena Rockowa*” pod redakcją **Michała Bechty**, zajmującego się promocją faszyzmu przez muzykę. Pismo to posiada kolorową okładkę i wydane jest na bardzo przyzwoitym poziomie poligraficznym, jak widać dzięki obojętności organów ścigania i systemu prawnego faszystowski biznes kręci się w Polsce coraz lepiej... Z pewnością wszyscy, którzy przyczynili się do jego rozkwitu, poprzez np. udostępnianie łamów swoich prawicowych tygodników dla rubryki „*Narodowej Sceny Rockowej*”, śpią spokojnie, ale warto pamiętać, komu zawdzięczamy ten paszтет.

Główną atrakcją numeru 3 „*NSR*” jest duży wywiad z wrocławską gwiazdą nazistowskiego rocka **Konkwistą 88**, liczba 88 oznacza salut *Heil Hitler* – od ósmej pozycji litery „h” w alfabecie. Oprócz stałych wyznań na typowym „narodoworadykalnym” poziomie, znalazła się w tym wywiadzie informacja, że w nagraniu nowej płyty Konkwisty udział brał... Lech Janerka, który to „fakt” lider K. skomentował z nieskrywaną satysfakcją, że poglądy: *nie przeszkadzały nam wspólnie nagrywać tej płyty.*

Lech Janerka jest jednym z najbardziej szanowanych i godnych szacunku artystów rockowych w naszym kraju. Człowiekiem, który bez wahania i namysłu zgodził się ofiarować swoje nagranie na kompilację „*Jedna rasa – ludzka rasa. Muzyka Przeciwko Rasizmowi II*” i to zanim zdążyłem powiedzieć mu o jakichkolwiek szczegółach. Dlatego zwyczajnie

nie uwierzyłem, że ktoś taki miałby wspomagać hitlerowskich grajków.

Postanowiłem zatem rzecz wyjaśnić u samego źródła, by rozwiać wszelkie wątpliwości. Oto co usłyszałem: *Sprawa wygląda tak, że dostałem do zmasterowania jakieś nagrania, no i zobowiązałem się to zro-*



Konkwista Heil Hitler na koncercie

bić, bo jest to moja praca. Nie wsłuchiwałem się w to, a skoncentrowałem się na wykresach komputerowych i obróbce technicznej (mastering jest cyfrową metodą poprawy poziomu zapisu dźwięku – dop. red.). W pewnej chwili jednak zaczęło docierać do mnie, o czym śpiewa wokalista. Zareagowałem od razu. Spotkałem się z autorem tego materiału. Zapytałem, co to w ogóle jest i powiedziałem, co myślę o takich poglądach. On się tłumaczył, że to jest tylko taki pic dla kasy i że on się z tym nie identyfikuje. Jakaś kompletna głupota. Zabroniłem umieszczania pod tą produkcją mojego nazwiska, bo nie chcę mieć z takimi rzeczami nic wspólnego.

Jak bardzo musi być zakompleksiona cała ta „*Narodowa Scena Rockowa*”, skoro próbuje leczyć się przy pomocy topornych manipulacji i podpierania się tak bardzo „nienarodowymi” autorytetami, ale taka to już widać ta „narodowa” specyfika.

MARCIN KORNAK